

Elektroenergetyka w Polsce 2016

...w osądach roku 2015 – co nam przyniósł, co pozostawił

Power industry in Poland in 2016 ...in the assessments of the year 2015 – what it brought to us and what was left of it

Rok 2015, jakkolwiek by go nie osądzać, stabilny w gospodarce (bez „szaleństw” we wzroście PKB, ale i bez klęski), energetyce przyniósł wiele wyzwań. Poczynając od paryskiego szczytu klimatycznego ONZ COP-21, poprzez zapowiedziane zmiany w wielu unijnych regulacjach dotyczących polityki energetycznej, a kończąc na wynikach finansowych elektroenergetyki – po trzech kwartałach o około 18% gorszych porównując odpowiednio z rokiem ubiegłym z niespotykane dobrym czwartym kwartałem.

W spuście roku ubiegły pozostawił energetyce w Polsce, mówiąc najprościej i najkrócej:

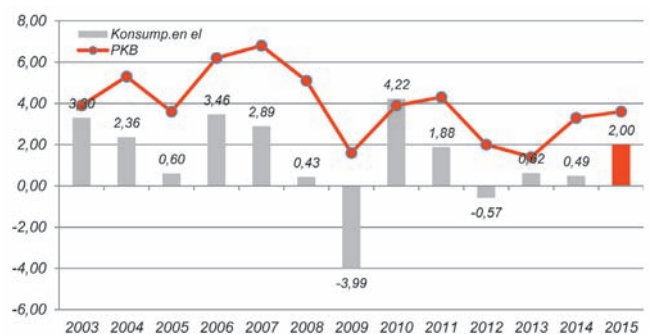
- rozwój OZE subwencjonowanych, trudnosterowalnych i niestabilnych;
- malejące ceny surowców energetycznych na rynkach światowych;
- nadmiar mocy i energii w europejskich systemach elektroenergetycznych, co wraz z niskimi cenami skutkowało utratą rentowności na generacji;
- nadmiar uprawnień CO₂ z dalszą perspektywą wzrostu nadwyżki;
- utratę wartości aktywów grup kapitałowych i ograniczenia w dostępie do finansowania inwestycji w generację z paliw stałych;
- po konferencji klimatycznej COP-21 pokusa zaostrzenia Polityki Klimatyczno-Energetycznej UE.

Dodajmy, że zmiany politycznych uwarunkowań przyniosły cały splot zdarzeń, na jaki złożyły się nie tylko zmiany personalne w zarządach grup kapitałowych energetyki, ale także zmiany ustawy o działach gospodarki wprowadzające nowy porządek w zarządzaniu energetyką.

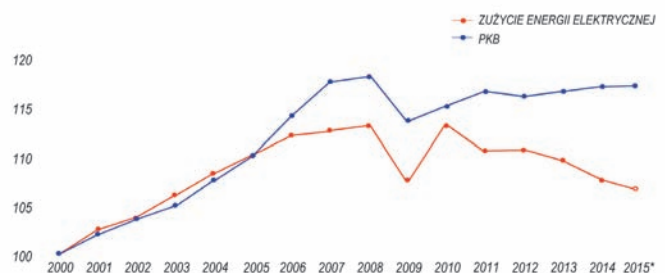
Każdy z wymienionych obszarów to temat na odrębne opisanie. Spróbujmy jednak zacząć od bilansu energii za rok 2015 (bo kreśli stan rzeczy już zweryfikowany). Potwierdza on dotychczasowe tendencje zmian konsumpcji energii elektrycznej w zależności od zmian PKB (z malejącą proporcjonalnością), z niewielkimi zmianami w produkcji energii elektrycznej w grupach paliwowych i korzystniejszymi niż bywało, zmianami w saldzie wymiany energii elektrycznej z zagranicą.

Potwierdziły się tendencje mniejszych wzrostów konsumpcji energii, przy rosnącym PKB. Elektrochłonność gospodarki zmalała. Jest to, bez wątpienia, efekt racjonalizacji konsumpcji energii, dostępności do niskoenergetycznych technologii i co tu

ukrywać, także „szacunku” dla grosza, który trzeba było wyłożyć na jej pozyskanie. Dodać jednak można, dla porządku rzeczy, zmieniła się istotnie struktura Produktu Krajowego Brutto. Więcej w nim usług i ich serwisowania niż tradycyjnie pojmowanej produkcji. Z natury rzeczy usługi są mniej „energożerne” niż produkcja. Z tegoż potwierdza się także podobieństwo tendencji w Polsce do zmian w Unii Europejskiej.



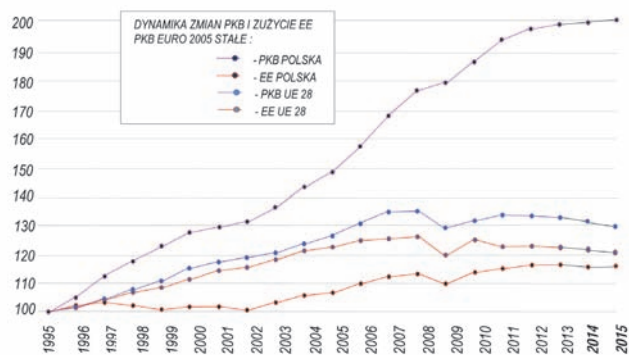
Rys. 1. Roczne zmiany w krajowym zużyciu energii elektrycznej, % Odbiorcy finalni na tle zmian PKB (rok do roku), %



Rys. 2. Zmiany w zużyciu energii elektrycznej w EU-28 na tle zmian PKB w latach 2000-2015, %

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie SANDBAG 2014 rok, 2015 szacowanie HLG

Gdyby jednak prześledzić te zmiany w dłuższym okresie, to ich dynamika w Polsce z przyczyn przede wszystkim strukturalnych w gospodarce, jest znacznie większa. Produkt Krajowy Brutto w latach 1995-2015 wielokrotnie wyższy niż zwiększenie konsumpcji energii elektrycznej w latach 1995-2015,



Rys. 3. Rozwój gospodarczy i zużycie energii elektrycznej w Polsce i UE-28 w latach 1995-2015

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie zbiorów własnych oraz danych ARE S.A.

Z kolei można się przyjrzeć podstawowym danym wynikającym z bilansu energii elektrycznej w roku 2015 w porównaniu z analogicznymi danymi za rok 2014:

- produkcja energii łącznie 164 707 GWh, czyli o 3,6% więcej, z czego el. zawodowe 147 115 GWh, a więc o 1,9% więcej;
- elektrownie na węglu brunatnym 52 997 GWh, czyli o 1,0% mniej, a na węglu kamiennym 76 552 GWh, a więc o 1,7% więcej;
- OZE 22 599 GWh, tj. o 14,1% więcej, z czego wiatrowej 10 802 GWh, tj. o 40,7% więcej.

W roku 2014 wyprodukowaliśmy w kraju mniej energii elektrycznej niż zużyliśmy. W 2015 choć zmieniło się nieco, to nadal bez znaczących nadwyżek produkcji.

Zmieniło się również saldo wymiany z zagranicą. Wyraźnie inne niż w latach 2006-2013, a przede wszystkim inne niż w 2014 roku.

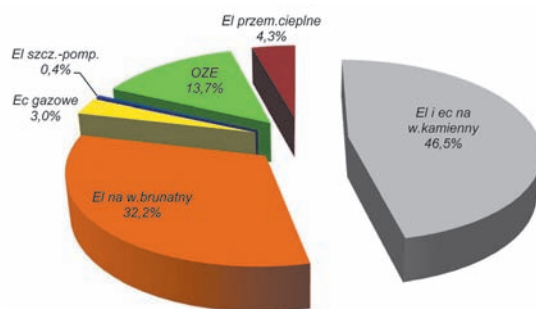
W strukturze produkcji energii elektrycznej w 2015 roku utrzymuje się tendencja zmniejszenia udziału generacji z paliw stałych ze zwiększającym się udziałem generacji z OZE, a tu dominuje niezmiennie od lat zarówno w dynamice jak i wielkości produkcji – generacja wiatrowa.

Zwróćmy uwagę, że jeśli w uwarunkowaniach polskiej elektroenergetyki OZE „wypycha” produkcję z węgla kamiennego i brunatnego, to w podobnych porównaniach z lat 2010-2015 w Unii Europejskiej UE-28, generacja z paliw stałych niewiele się zmienia – jest stabilna, a OZE eliminuje produkcję energii elektrycznej przede wszystkim z gazu.



Rys. 5. Saldo wymiany z zagranicą energii elektrycznej w latach 2006-2015, GWh

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie zbiorów własnych i materiałów PSE OPERATOR S.A.

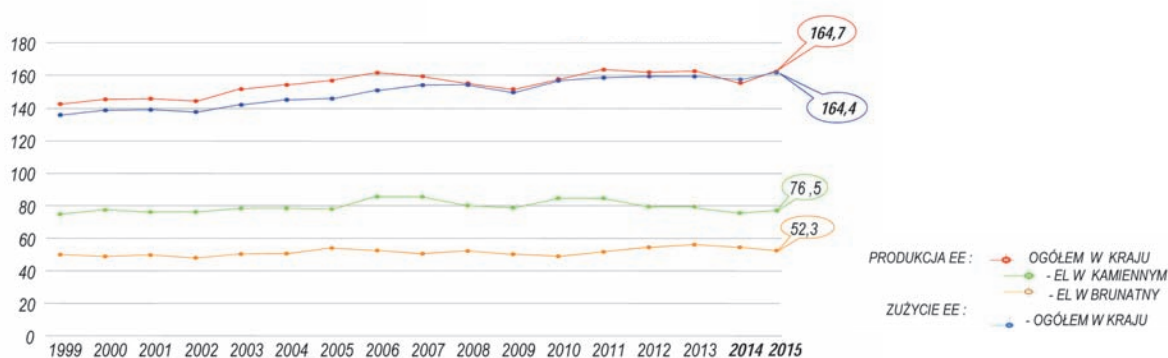


Rys. 6. Struktura produkcji energii elektrycznej w Polsce w 2015 r., %



Rys. 7. Zmiany w produkcji energii elektrycznej w Europie, % według źródeł z lat 2010-2015

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie SANDBAG



Rys. 4. Produkcja i zużycie energii elektrycznej w kraju łącznie w latach 1999-2015, TWh

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie zbiorów własnych, raportów ARE S.A. i materiałów PSE OPERATOR S.A.

Zauważmy i spróbujmy wykorzystać przedstawione dane w dywagacjach na temat polityki energetycznej Polski, choćby we wróżbach co do miks energetycznego.

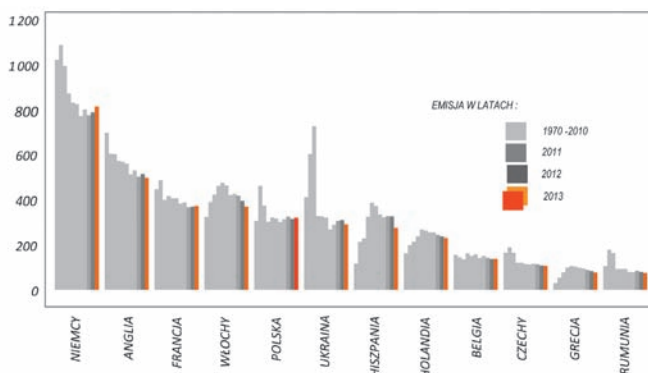
Stan rzeczy dziś jednoznacznie uziela odpowiedzi, jaka będzie rola energetyki konwencjonalnej (kamiennej i brunatnej) zarówno w latach trzydziestych jak i pięćdziesiątych. Bez wątplenia będzie to w znaczącej części generacja z paliw stałych (w wysoko sprawnych blokach, w technologiach dziś rozeznanych). Gdyby spojrzeć na zmiany w skali globalnej (choćby z ostatniego raportu WEO 2015), a dotyczące kierunków rozwoju energetyki, to węgiel nadal będzie istotną częścią w rozwoju gospodarek świata. Z tendencji w Unii Europejskiej wyziera znacząca, bo stabilizująca generacja w podstawie, rola energetyki paliw stałych. Dla wyborów strategicznych elektroenergetyki w Polsce znaczy to co najmniej 70% udziału generacji z paliw stałych w roku 2030 (bo trudno dziś jednoznacznie uwzględnić w tym czasie generację jądrową) i co najmniej 50% udziału w roku 2050. To nie tylko osąd z uwarunkowań zasobowych i stanu rzeczy energetyki, ale także podstawowa powinność politycznej odpowiedzialności za bezpieczeństwo energetyczne państwa, przede wszystkim z zasobów własnych. Dopełnienie energy mix poza generacją konwencjonalną będzie, bo musi wynikać z możliwości ponoszenia kosztów dofinansowania i pozyskania nowych technologii w najprościej rozumianej logice rynkowej. Dotyczy to przede wszystkim wsparcia OZE i szeroko rozumianej energetyki prosumenckiej.

Istotną w skali wydarzeń globalnych w ubiegłym roku była grudniowa konferencja klimatyczna ONZ w Paryżu. Polska ekipa na czele z Panią Premier Beatą Szydło skutecznie wykorzystwała fakt zainteresowania naszym głosem w realiach nowego politycznego rozdania. Dodajmy do tego, że sama Unia Europejska, jako taka, w skali globalnych rozważań została zmarginalizowana, a ambicje liderowania w tzw. ochronie klimatu nie zmieściły się „na piedestale”. To rodzi nową jakość prezentacji naszego rozumienia realizacji polityki klimatycznej. Możemy, jako Polska, przyjąć porozumienia globalne z zachowaniem prawa do odrębności w stanowieniu dróg dla uzyskania efektów końcowych. Niekoniecznie na miarę wygórowanych i kosztownych ponad miarę ambicji administracji brukselskiej. Takie rozumienie sygnalizowali nasi politycy w wypowiedziach. Chciałoby się rzec, że nawet jeśli to tylko nadzieje na złagodzenie ambicji unijnych, to jest to dobry sygnał i warto ten stan rzeczy wykorzystać. Przypomnijmy zatem w tym kontekście wypowiedzi z wystąpienia Pani Premier w Paryżu w dniu 30 listopada 2015 na inauguracji szczytu: *„Wierzmy, że nowe porozumienie będzie prawdziwie globalne i że wszystkie państwa podejmą wysiłki na rzecz zapobiegania zmianom klimatu. Dla Polski jest to podstawowy warunek przystąpienia do tego porozumienia. (...) Porozumienie globalne nie może się stać ze szkodą dla polskiej gospodarki”*.

Porozumienie klimatyczne wejdzie w życie po 30 dniach od jego ratyfikacji przez co najmniej 55 krajów emitujących co najmniej 55% ze światowej emisji GHG. Dodajmy, dla porządku, że z projektu porozumienia paryskiego dla Polski wynika znaczące wzmocnienie krucjaty przeciwko paliwom kopalnym, a z ambicji wizjonerów klimatycznych w samej UE to ogromna pokusa, aby skutecznie prowadzić do eliminacji węgla z gospo-

darki wspólnotowej. Polska staje się coraz bardziej osamotniona, obok Grecji i Hiszpanii, w walce o bezpieczeństwo energetyczne w znaczącej części z paliw stałych. Szereg krajów ogłosiło plany rezygnacji z węgla w okresie następnych 10 lat, a podobne deklaracje, choć może nie tak szybko, będą wymuszane na naszych politykach.

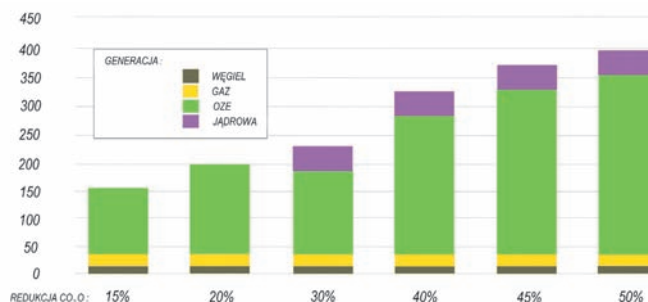
Polska uczyniła wiele, o wiele więcej niż inni w ograniczeniu emisji CO₂. Nie tylko ze zmian strukturalnych w gospodarce, ale także ze zmian w samej energetyce. Z przyczyn nieco wyższych sprawności wytwarzania energii elektrycznej w starszych blokach, porównywalnych ze światowymi standardami emisje w nowych blokach (tych pracujących i w budowie) oraz rosnącego udziału energetyki odnawialnej. Co więcej, udaje nam się utrzymać stabilną tendencję pomniejszania emisyjności naszej gospodarki.



Rys. 8. Emisja CO₂ wybranych krajów w latach 1970-2013, mln ton

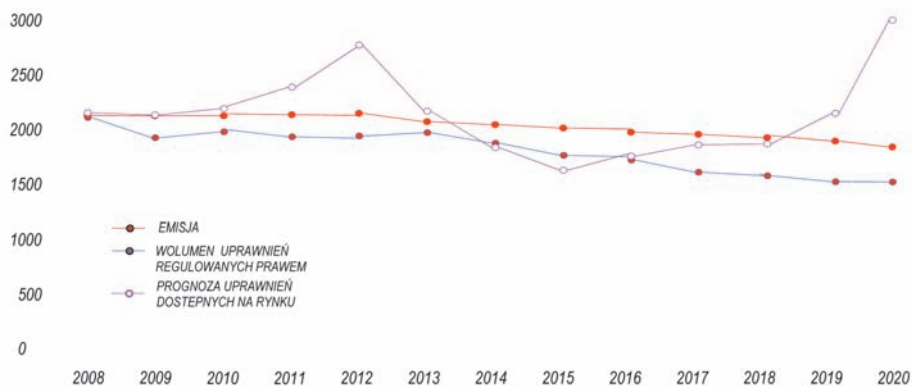
Przypomnijmy, co wynika z Polityki Klimatyczno-Energetycznej UE na lata 2020-2030:

- redukcja emisji CO₂ do roku 2013 w porównaniu z rokiem 1990 – co najmniej 40%, oznacza to, dla instalacji objętych systemem ETS, redukcję o 43% w stosunku do 2005 roku, co w skutkach wymusi nakłady krajowe ok. 350 mld zł, a teoretycznie do uzyskania z funduszu modernizacyjnego (art. 10c i 10d) jest max 35 mld zł (pozostałe środki to kredyty + środki własne); w ogromnym uproszczeniu to, bez podwyższania celów redukcyjnych, o których „Bruksela” mówi coraz częściej głosami wielu medialnych zapaleńców polityki klimatycznej, niezwykle kosztowne wyzwania.

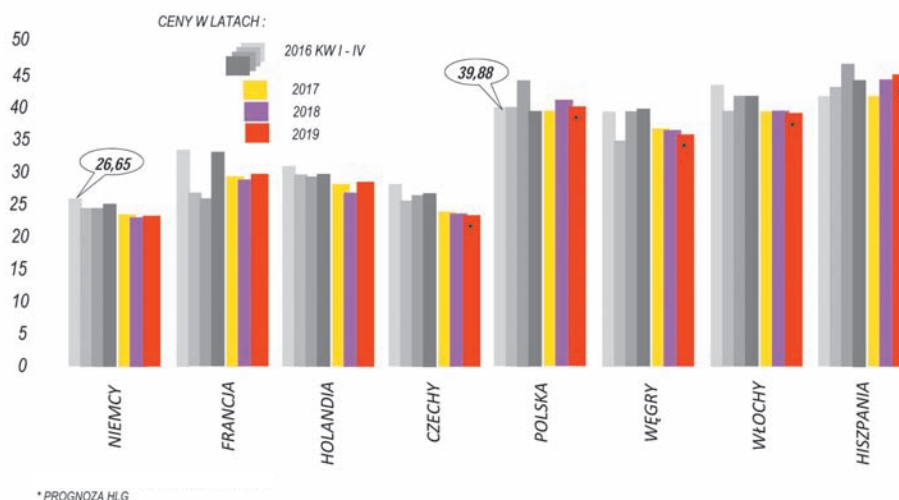


Rys. 9. Koszty zmian w strukturze produkcji energii elektrycznej w zależności od skali redukcji CO₂, mld zł

Źródło: Opracowanie HLG na podstawie EY dla PTEZ 2015



Rys. 10. Uprawnienia do emisji CO₂ w EU–28, mln ton, w latach 2008-2014 z prognozą do 2020
 Źródło: Opracowanie HLG na podstawie SANDBAG oraz zbiorów własnych



Rys. 11. Prognozy cen energii elektrycznej w obrocie hurtowym, euro/MWh
 Źródło: Opracowanie HLG na podstawie SANDBAG oraz zbiorów własnych

Najistotniejszym z narzędzi wymuszających eliminację generacji z paliw stałych (pomijając inne zmiany w Dyrektywie EUETS, drastycznie podwyższone normy środowiskowe, ...) jest i w założeniach ma być, cena uprawnień do emisji. Ta zależna będzie przede wszystkim od uwarunkowań rynkowych – wolumen dostępnych uprawnień i administrowanie ich ceną z ograniczeń wolumenu.

Rodzi się pytanie, na ile uda się z determinacji politycznej polskiego rządu uchronić przed nadmiernym wzrostem cen uprawnień i na ile będą one determinowały ceny energii elektrycznej?

Wypada zapytać także, czy mamy jakiegokolwiek pole manewru w celu ochrony konkurencyjności, już nie tylko podmiotów gospodarczych w Polsce, przed przewidywanymi wzrostami cen energii elektrycznej, ale także producentów energii elektrycznej w Polsce na otwierającym się, zróżnicowanym rynku energii.

W tym miejscu wypada przywołać ponownie cytowane wyżej wypowiedzi Pani Premier na szczycie klimatycznym i postawić pytanie: czy w procesie ratyfikacji porozumienia paryskiego

z COP-21 uda się z zapowiadanych wypowiedzi pomniejszyć kosztowne ambicje polityki Klimatyczno-Energetycznej UE i przywrócić logikę ochrony interesów polskiej gospodarki – energetyki w najprościej rozumianym pojęciu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju?

Pytanie to ani nowe, ani jednoznaczne. Warto jednak je stawiać tak długo, jak długo pomiędzy deklaracjami medialnymi polityków w aspekcie polityki Klimatyczno-Energetycznej UE a realiami z przyjętych i przygotowywanych regulacji KE jawi się tak wielka jak dziś rozbieżność. Problem bowiem nie w pytaniu, ale w odpowiedzi, gdyż w procesie ratyfikacji porozumienia paryskiego odstąpione zostaną szczegółowe oczekiwania interesariuszy. Ich okazanie może pozwoli także Polsce przyjąć własną strategię na wiele lat ubezpieczenia dostaw energii z paliw kopalnych w możliwych do zaakceptowania cenach!

